Ner 217. ROK 1837. SOBOTA 23 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Władysława.

Imiona sławiańskie.
Jutro Borysław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
22 6	27" 6."277	† 5°, 9	2." 77	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	6, 637	† 8. 2	3, 13	Północny średni	"	
10	6. 710	† 6 6	2 80	Pn. Wschodni słaby	"	

Cześć Urzedowa.

Nro 7,014.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek uchwały Senatu Rządzącego pod dniem 2 września r. b. do Nru 5,266 zapadłéj, odbywać się będzie w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 26 b. m. i r. o godzinie 10 rannéj licytacya *in minus* na dostawę płótna dla więźni kryminalnych potrzebnego, jednego gatunku łokci 1830, drugiego łokci 1800, oraz obuwia par 150. Cena wywołania pierwszego gatunku płótna jest po groszy 13 łokieć, drugiego po groszy 15, a para obuwia po złp. 5. Próby widzieć można w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi. Chęć licytowania mający, opatrzeni w stósowne *vadia* w miejscu i czasie powyżéj wskazanych stawić się zechcą.

Kraków d. 18 września 1837 r.

Senator prezydujący
X. Walczyński.
(3r.) Za Sekr. Wydz. J. *Wesseli.*

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.
Wolego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Kazimierza Klęczka, w Krakowie na Kleparzu pod L. 47 zamieszkałego, od którego Wawrzyniec Soswiński O. P. D. adwokat w Krakowie pod L. 472 zamieszkały w sądach stawa, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną plac na którym stał dom na przedmieściu Kleparz pod L. 56 w gminie VII. M. Krakowa będący, od wschodu z realnością sukcessorów Teressy Lisowskiéj i Józefa Nowakowskiego, zaś od zachodu z przecznicą ku ulicy Długiéj prowadzącą, graniczący Walentego i Agneszki Fladzyńskich małżonków własny, a to na satysfakcyą kwoty złp. 320 gr. 5 do ugody w Sądzie Pokoju Okręgu I. miasta Krakowa pod dniem 19 marca 1833 r. sporządzonéj, w akta hypoteki W. M. Krakowa do księgi ingrossacyjnéj XII. na karcie 835 pod L. 286 wpisanéj, wraz z procentami i kosztami sporu należącéj.

Zajęcie w mowie będącego placu, uskutecznił Wojciech Alexander Skórczyński komornik przez akt z dnia 20 września 1836 r. którego aktu zajęcia protokół wpisany został

do wykazu hypotecznego w dniu 3 grudnia 1836 r. do N. 837.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi w dniu 3 maja 1837 r. zaocznie zapadłym, prawomocnym zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa gruntu, na którym stał dom w Krakowie na Kleparzu pod L. 56 będącego ustanawia się w summie 324 złp., ktora w braku licytantów na trzecim terminie do $\frac{2}{3}$ części zniżoną, i od tak zniżonéj ceny licytacya natychmiast rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* w $\frac{1}{10}$ części summy szacunkowéj, od którego składania *vadium*, popierający sprzedaż jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego, z przywilejem w myśl art. 32 ustawy hypotecznéj skarbowi publicznemu przypadające, nie ścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszu, jeśliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Nabywca zapłaci także koszta licytacyi na ręce adwokata, takową popierającego i za jego kwitem, a to zaraz po wyroku takowe zasądzającym.

5) Wypłaty w 2, 3 i 4 warunku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj, strącone zostaną.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca w dni ośm po zalicytowaniu na ręce i za kwitem Kazimierza Kięczka wierzyciela licytacyą popierającego.

7) Po dopełnieniu warunku 2, 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium*, i nowa licytacya na koszt jego i stratę ogłoszoną zostanie.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu na mocy art. 105 ust. ex. dać więcéj o $\frac{1}{4}$ część nad już wylicytowany szacunek, obowiązanym będzie, takową $\frac{1}{4}$ część złożyć w gotowiźnie w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

Do takowéj licytacyi ogłaszają się trzy termina:

pierwszy	dnia 15 listopada	1837 r.
drugi	dnia 15 grudnia	
trzeci	dnia 17 stycznia	1838 r.

Przedaż takowa odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi, na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 15 września 1837 r.

Janicki.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszym, iż na dniu 25 b. m. i roku o godzinie 9 rano, w domu pod L. 331 przy ulicy Szewskiej, odbywać się będzie licytacya ruchomości, po Maryannie Kleinowéj pozostałych, jako to: sukien, mebli, warsztatów, instrumentów, i materyałów, stolarskich, tudzież miedzi, cyny i t. p. Chęć licytowania mający, z gotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 20 września 1837 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski* Not. Pub.

W domu pod N. 558 przy ulicy Mikołajskiéj we wtorek dnia 26 września b. r. o godzinie 10 rannéj i następnych, przez licytacyą sprzedane zostaną za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courant, zegary, rekwizyta handlowe, wagi miedziane, moździerze, kassy, szylty, artykuły korzenne, piece blaszanne, słoje, tytoń, komody, octy malinowe, wina 2 antalki i inne w exekucyi sądowéj.

Kraków dnia 20 września 1837 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

ROZMAITOSCI.

Gazeta Rządowa Perska.

Rząd Perski, idąc za przykładem sultana, zaczął wydawać gazetę rządową, która, nie

tąk jak *Monitor Ottoman*, tylko dla pewnéj liczby osób, ale jest dla całego przeznaczoną kraju. Jestto bardzo mało znaczący początek dziennikarstwa, a jeżeli zasługuje na wspomnienie, to chyba ze względu tylko niesłychanéj nowotności jaką jest rzeczywiście w Persyi. Wychodzi raz na miesiąc od maja b. r. w Teheran, na arkuszu *in folio* litografowana, a na papierze chińskim drukowana, bardzo bezkształtna. Nie ma żadnego ogólnego tytułu, ale natomiast umieszczono u góry na pierwszéj stronnicy herb perski. Następuje dopiero napis: »*Nowości i wypadki z miesiąca NN, drukowane w pałacu rządowym w Teheran*,« — a za nim dwie poddziałki to jest: »1) *Wiadomości z królestw Wschodu*,« i 2) »*Wiadomosci z królestw Zachodu.*« — Druk jest czytelny, ale format, co miesiąc o kilka cali mniejszy.

Zródła wydające z siebie palący się gaz.

Niedaleko Kanangwa, stolicy hrabstwa Ontario, w południowo-zachodniéj części państwa Nowego-Jorku; znajduje się dość znaczna liczba źródeł napełnionych palącym się gazem. Gaz wydobywa się z otworów ziemi przy brzegu i w samym korycie strumienia. Gdy z wody wychodzi, formuje małe dzwonki i zapala się tylko wtenczas, gdy go się do ognia zbliży: jeżeli zaś z ziemi się wydobywa, wydaje z siebie płomień, który tylko deszcz gasi. Zródła będące w okolicy Middlesex, rozciągają się na milę angielską; jedne znajdują się w głębokości doliny, drugie na wysokości o 40 do 50 stóp wyżéj jak pierwsze; ostatnie dopiero od kilku lat zostały odkryte. Można je poznać po małych wzniesieniach, mających kilka stóp średnicy i kilka cali wysokości, z czarnawéj bitumicznéj ziemi złożonych. Przemyślni mieszkańcy okoliczni, korzystają z tego fenomenu i rurami prowadzą gaz do swoich domów, gdzie go nietylko do gotowania lecz i do oświecania pokoi używają.

Okoliczności towarzyszące wybuchowi wulkanu Kosiguina.

Wiadomo, że dnia 23 stycznia i dni następnych roku 1835, miał miejsce z okropném wstrząśnieniem, wybuch powyżéj wspomnionego wulkanu, który się znajduje w państwie Honduras, w niewielkiéj odległości Oceanu Spokojnego. Pismo francuzkie, podług gazety Nowéj-Grenady *Constitutional de Magdalena*, opisuje ważne zdażenie, które przekonywa, jak daleko się wulkaniczne poruszenie rozszerza, lubo widoczny wybuch tylko w jedném miejscu nastąpił; 23 stycznia, w którym to dniu najgwałtowniejszy był wybuch, słyszano w większéj części Nowéj-Grenady huk, którego sobie wytłumaczyć nie można było, i o którym sądzono, że pochodzi z bardzo bliskiego miejsca. Dopiero na początku kwietnia dowiedziano się o przyczynie tego, gdy bryg sardyński *San Jose*, z Nikarugua przybyły, przywiózł z sobą 5 ludzi, którzy byli świadkami owego wybuchu. — Rzeczone pismo dodaje nadto, że huk ten nawet i w Mexyku tak silnie dał się słyszeć, że tam jak i w Nowéj-Grenadzie sądzono, że w sąsiedztwie, na ziemi lub w powietrzu, jakieś gwałtowne nastąpiło wstrząśnienie. Podług gazety Nowo-Grenadzkiéj, która jednak nie z wielką dokładnością zdarzenie to opisuje, zdaje się, że huk ten na przestrzeni 200 mil, w jednakowéj prawie sile można było słyszeć.

Sala banku angielskiego.

Mało zakładów godniejsze są widzenia i większą wzbudzają ciekawość, jak bank angielski. — Jakkolwiek wielkie zrobić sobie możemy o ruchu który tam panuje wyobrażenie, niczém to będzie w porównaniu z rzeczywistością, która przechodzi wszelkie opisanie. — Zwiedzający niezliczone sale banku angielskiego, powątpiewa ażeby mógł wszystko widzieć. Każdy zdumiewa się na widok niezliczonej liczby urzędników, i nie pojmuje czém mogą być zatrudnieni. — Największe wzbudza podziwienie, wielka sala wypłat;

ośmdziesięci kasyerow w niej się mieści. Tłum przybywających i wychodzących, gwar rozmawiających, brzęk złota i srebra, wszystko to na daje miejscu temu fizognomią ożywionego jarmarku. — Tłok jest jeszcze większy jak na najludniejszych ulicach. Lecz co najwięcéj przyciąga oczy patrzących, są to kupy złota na biórach kassyerów leżące, oraz stosy banknotów tak u kassyerów jako i u tych co je na złoto wymienić przychodzą. Soweryny formują tu piramidy, góry większe i mniejsze. Trudno sobie wystawić co za ogrom interesów tu się odbywa; W samych sewerynach złotem, ruch przeszło 500,000 sztuk w ośmiu godzinach, przez które bank jest otwarty, na na dzień wynosi. — A cóż dopiero mówić o innych czynnościach. Ogółem obrót działań banku dziennie, minimum 2 milliony funtów szterlingów a maximum 2,500,000 funt. szt. na dzień wynosi, t. j. od 80 do 100 millionów złotych polskich.

Co to jest czas w Anglii.

Dobrze Franklin powiedział: *czas są to pieniądze*, (time is money); jakoż w Anglii, czas rzeczywiście jest dochodem, bogactwém. Anglik nieżałuje pieniędzy, ale nader żałuje czasu. Anglik nieuchybi nigdy danego słowa, o danym czasie punkt stawi się w oznaczonym miejscu, zegarek swój ustawi podług zegarka tego, komu dał z rąk (rendezvous), a to dla tego żeby minuty, sekundy niechybił — Zdaje się, że język angielski ukształci się na téj oszczędności czasu. Anglik słowem opowiada, *yes* albo *no*, często całą jego stanowi rozmowę. Jeżeli i bez tego obejść się może, to kontent kiedy kiwnie głową, bo to go tyle co *yes* nie kosztuje. — W dłuższéj rozmowie, Anglik zjada litery, a nawet i słowa, czasem całe frazesy, grzeczność jego pełna jest także ducha oszczędności. — W listach ich, mam honor, zostaję z najwyższym poważeniem, jestem najniższym i najobowiązańszym sługą, wszystko to jest wygnane, i tylko w obcych językach Anglicy stylu tego używają. — W kraju, gdzie tak drogą każda jest minuta, nie dziw że istną najlepsze zégary i zégarki. — Zegarek u rzemieślnika w Anglii, jest częścią jego narzędzi, jest może najpierwszym z jego sprzętów. Konduktorowie dyliżansów mają zegarki po 100 dukatów wartości i więcéj, bo tam spóźnienie o minutę, wielką już stanowi różnicę; tam niemal na sekundy rachują czas odjazdu, przyjazdu, pakunku, wypakunku; tam odjeżdżający rzadko się żegnają, a przejeżdżający krótko witają, bo żal im czasu na tak błache rzeczy. Ta oszczędność czasu łatwo się pojmuje w kraju gdzie tak udoskonalony jest bieg machiny towarzyskiéj i gdzie w minutę ćwierć mili drogi zrobić można. — Dlatego nikt tam nie śmie naprózno, na minutę nawet, kogo zatrzymywać, boby mu powiedziano, już byłbym o ćwierć mili daléj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do 23 Września.

Łazowski Klaudyusz, Paszewski Franciszek, Komarowa Wiktorya, Siekierski Narcyz, Dziedziszewski Anzelm, Siewierska Albertyna, Wolińska Izabella, Rajski Daniel, Szymankiewicz Antoni, z Polski. — Darowska Felicya, Wielopolski Bolesław, z Galicyi; — Lubowidzki Radzca Stanu, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Młocki Xawery, z Polski; — Kozłowski Anastazy, Poschel Fryderyk, Jasiński Felix, Foltyński Józef, do Galicyi; — Marondel Antoni, do Prus.

TEATR NIEMIECKI.

Jutro po raz przedostatni daną będzie nowa komiczna operetka w 4 aktach przez p. Nestroy, z muzyką kapelmajstra Müller, pod tytułem: *Till Eulens piegel* czyli *Figel nad Figlami.*

W poniedziałek t. j. 25 września r. b. na zakończenia kursu letniego niemieckiego towarzystwa artystów dramatycznych daną będzie po raz trzeci i ostatni, opera: *Robert Diabeł.* — Zapraszając szanowną publiczność na wspomnione widowisko. Dyrektor swojém i Towarzystwa imieniem składa najczulsze podziękowanie wszystkim lubownikom sztuki dramatycznéj za ich łaskawe wspieranie jego usiłowań.